TYGODNIK BIALSKI

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników
wydawane przez „Powiatowy Związek gospodarczy“ w Białej.

Ogłoszenia od wiersza petitowego 80 h. | Wychodzi na każdą niedzielę. | Ogłoszenia od wiersza petitowego 80 h.

Cena 30 h. | Redakcya i Administracya pisma: Biała: „Związek gospodarczy“ Nowy Rynek. | Cena 30 h.

Nr. 13. | Biała, dnia 30. marca 1919. | Rok 2

W 125-letnią rocznicę.

Przysięga Kościuszki.

Na krakowskim rynku, wszystkie dzwony biją.
Cisną się mieszczany z wyciągniętą szyją.

Na krakowskim rynku, tam ludu gromada,
Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę składa.

Zagrzmiały okrzyki, jak tysiączne działa,
Swego bohatera Polska wita cała!

Wyszedł pan Kościuszko w krakowskiej sukmanie,
Odkrył jasne czoło na to powitanie.

Odkrył jasne czoło, klęknął na kolana:
— Ślubuję ci życie, Ojczyzno kochana!

Ślubuję ci życie, ślubuję ci duszę,
Za bożą pomocą wolność wrócić muszę!

Nie stoję tu w srebrze, nie stoję tu w złocie,
Lecz w pogardzie śmierci, w staropolskiej cnocie!

A mówił te słowa w tak ogromnej ciszy,
Zdało się, że Pan Bóg tę przysięgę słyszy!

Zapłakał, zaszlochał naród dookoła . . .
Wstał Kościuszko, wstrząsnął krakuską u czoła.

Zabłysła mu w ręku szabla poświęcona:
Niech żyje — zawołał — Litwa i Korona!

I wzniósł ją oburącz w to jasne zaranie:
— Ogłaszam przed niebem narodu powstanie!

A głosy buchnęły wskróś rynku i grodu:
— Niech żyje Kościuszko, Naczelnik Narodu! —

Ej, byłaż to chwila i święta i boża . . .
Cała Polska drgnęła od morza — do morza!

Jan Sawa.

Smutne to były dla Polski czasy. Zgangrenowane społeczeństwo szlacheckie Rzeczypospolitej Polskiej pędziło ku ruinie. Nie pomogły wysiłki szlachetnych jednostek, by ratować wątlejące podstawy państwa, które gwałtownie chyliło się do upadku dobijane przez anarchię, samowolę i gwałty magnatów i szlachty. Nie pomogła konstytucya 3. maja, bo przeciw niej dla ratowania „źrenicy złotej wolności“ szlacheckiej „liberum veto“ połączyli się w Targowicy karmazyni polscy: Braniccy, Potoccy i Rzewuscy i oddali się pod opiekę miłościwej carowej wszech Rosyi, wszech-uierządnicy Katarzynie II. Sprowadzili wojska carowej na Polskę, król Stanisław August do „Targowicy“ przystąpił — wojsku broń złożyć kazał — a sejm „niemy“ wśród grobowego milczenia uczciwych, podpisami sprzedajnych szlachty zatwierdził II. rozbiór Polski. Czekały Polskę smutne i ponure dnie, bo większość szlachecka nie rozpaczała, ogarnęła ją jakaś potworna lekkomyślność i szał ludzi niegodny.

Co szlachetniejsze jednostki puściły granice Polski, a w Polsce szło życie huczne i szumne — wesołe i rozpasane. Na wystawne życie polskiej magnateryi płynęły dukaty carowej, lało się strugami wino — wesoły szał i upojenie odwodziły od zmysłów tych ludzi. To też z dniem każdym uchodziło życie z Polski — aż Ojczyzna skonała.

Były i wysiłki ratowania — ale słabe, a Polskę uratować wtedy mogło tak jak we Francyi radykalne odcięcie zgangrenowanej części narodu. Trzeba było z nowych ludzi budować nową Polskę!

Wskazywały na to wypadki na Zachodzie tak we Francyi jak i Ameryce, gdzie prosty lud powstał i nowe podwaliny pod życie społeczne stawiał, głosząc prawa człowieka: wolność, równość i braterstwo i niezależność narodów.

W Polsce nie miał tego kto dokonać. Mieszczaństwo było zniszczone przez prawodawstwo szlacheckie, a lud wiejski żył w niewoli. Szlachta jako kasta wykazała swą nieudolność. Jednostki tylko z pośród niej okazały zdrowe chęci. Naczelnik Kościuszko, kresowy szlachcic, wydał manifest pod Połańcem, według którego „walczący chłopi mieli być na czas wojny wolni od pańszczyzny“ — za co Go magnaci-szlachta znienawidzili, a ks. Hugo Kołłontaj, jeden z najświatlejszych ludzi onego czasu, twórca Konstytucyi 3. maja, przezwany został masonem, jakobinem, coś jakby dzisiaj bolszewikiem. Nie słuchała rozkazów Naczelnika szlachta, a generałowie (Poniński) rozmyślnie wbrew rozkazom działali, powodując tem klęski.

Wśród tych smutnych dni intryg i potworności padło jednak na ziemię naszą ziarno odrodzenia. To przysięga Kościuszki na rynku krakowskim 24. marca 1794 — a potem powołanie pod broń Ludu — kosynierów, szturm tychże pod Racławicami na moskiewskie armaty, rewolucya w Warszawie i ukaranie śmiercią magnatów-zdrajców i szlacheckich sprzedawczyków, biskupów, marszałków i hetmanów (Ożarowscy, Zabiełła, Akwicz, biskup Kosakowski i inni) — bohaterska walka pod Maciejowcami — obrona Pragi pod Warszawą. To wszystko pozostało testamentem umierającej bohatersko garści uczciwej szlachty i budzącego się z niewoli polskiego Ludu. Sam Naczelnik Kościuszko wdział na swój generalski amerykański mundur krakowską sukmanę. Tysiącami legli polscy żołnierze pod Maciejowicami — na Pradze pod Warszawą — a reszta pośród cierpień uniosła za granicę ze sobą marzenie i miłość do **Wolnej Polski Ludowej**.

Naczelnik Kościuszko rzucił pierwszy w Polsce to hasło „Za Wolność i Lud“. Powstanie Kościuszkowskie upadło; sprawili to swoi. — Naczelnik sam na tułaczkę poszedł z niewoli rosyjskiej wypuszczony i na obczyźnie życie zakończył.

Ale krew serdeczna wylana przez Kościuszkę i jego nowych rycerzy: chłopów — kosynierów i żołnierzy była

tym posiewem, z którego wyrosła cała nasza historya porozbiorowa, Legiony Dąbrowskiego, Powstanie 1830—31, Powstanie 1863/4. — Boje w 1905 r. i Legiony Piłsudskiego. Przyszedł czas tryumfu Kościuszkowskiej idei „Za Wolność i Lud" — czasu tej wojny w Komendancie Piłsudskim uosobionej.

Po bezgranicznej udręce i poniewierce, po wytoczeniu z Narodu morza krwi i łez nadszedł dzień „Wolności". Naród obaczył się wolnym. — Nie wierzyli w to szlachcice — pany, nie uwierzyli bogacze — dorobkiewicze wojenni, nie uwierzyła o niewolniczej duszy biurokracya.

Uwierzył jednak Lud — uwierzyła młodzież — spikowcy i rewolucyoniści — „szaleńcy", jak ich nazywać raczyli różni panowie polskiego zaprzaństwa.

Kościuszkowscy żołnierze, Legioniści Dąbrowskiego, żołnierze księcia Józefa, Belwederczycy, Powstańcy roku 63go, Bojowcy 1905go, Legioniści Piłsudskiego i wszyscy szermierze walki „Za wolność i Lud", których litania nazwisk bez końca — oni krwią swoją serdeczną ogrzewali Ojczyznę tak długo aż dziś odetchnęła nowem życiem i do nowego powstała posłannictwa.

Błogosławionym niech będzie ten trud krawy polskiego żołnierza — spiskowca rewolucyonisty i powstańca, polskich męczenników od nieszczęsnych rozbiorów aż po dzień dzisiejszy. Święta ich krew i święte imiona. Im też wszystkim jako prawym żołnierzom, nieustraszonym bojowcom, walczącym do ostatka oddajemy dziś — gdy Polska zmartwychstała — **należną i żołnierską cześć**.

Lecz nie zapominać nam ile ofiar kosztowało odzyskanie wolności. Ile trzeba było wylać krwi i łez, by okupić winy Polski szlacheckiej. — I dlatego też tej wolności nowej — Polski Ludowej — bronić należy do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi. Prawem naszem dziś **praca i walka, a Lud pracujący jedynym uprawnionym Władcą na ziemiach Wyzwolonej Polski. Sił Ludowi starczy, by Polskę osłonić przed najazdem obcych ale i przed samowolą swoich.**

Przewrót komunistyczny na Węgrzech.

Dyktatura proletaryatu. Sojusz Węgier z rosyjskim rządem sowietów.

Koalicya podyktowała Węgrom nowe warunki, wyznaczając nowe granice państwa węgierskiego bardzo ścieśnione — i zawiadamiając, że całe Węgry z wyjątkiem Budapesztu z okolicą, będą obsadzone przez wojska koalicyjne (głównie rumuńskie i czeskie).

Koalicya chce z Węgier zrobić sobie podstawę do operacyj wojennych przeciw bolszewikom.

W odpowiedzi na te żądania koalicyi — dotychczasowy rząd republiki węgierskiej wydał proklamacyę do narodu, w której ogłasza owe warunki koalicyi i oświadcza swoje ustąpienie i złożenie władzy w ręce proletaryatu.

Z dniem 22 marca utworzona została **rewolucyjna Rada rządowa**, która wydała manifest, że z tym dniem obejmuje całą władzę, aby ustrzec kraj przed katastrofą **i aby przeprowadzić socyalizm i komunizm.**

Rada rewolucyjna utworzoną została przez połączenie **socyalnych demokratów z komunistami.**

Rada ta postanowiła natychmiast **uspołecznienie wielkiej własności, górnictwa wielkich przedsiębiorstw, banków i przedsiębiorstw komunikacyjnych.**

Rada rewolucyjna wysłała iskrową depeszę **do rządu rosyjskich sowietów na ręce Lenina — oświadczając pełną duchową solidarność z rządem sowietów rosyjskich i ofiarowuje proletaryatowi rosyjskiemu związek broni.**

Rada rewolucyjna jako rząd węg. sowietów powzięła uchwały: Zniesienie rang i tytułów, **rozdział kościoła od państwa**, wybór komisyi dla przygotowania wyborów do rad robotników, chłopów i żołnierzy, powołanie dyrektoryatów na podstawie wyboru przez rady robotnicze, **ustanowienie trybunałów rewolucyjnych, socyalizacyę domów i warsztatów.**

Równocześnie odrzuciła rewol. Rada rządząca żądanie koalicyi - czyli między Węgrami a koalicyą nastał stan wojenny.

Wzburzenie Madziarów zwraca się głównie przeciw **Rumunom i Czechom, którzy zajęli obszary byłych Węgier. Przystąpiono do tworzenia czerwonej armii na podstawie werbunku.**

Są to wszystko nieobliczalne jeszcze dzisiaj w następstwa wypadki.

Ze Sejmu.

Obrady Sejmu toczą się około wniosków i interpelacyi posłów a główna praca odbywa się w komisyach.

Z wniosków nagłych większą dyskusyę wywołały: W sprawie wyboru Komisyi dla kwestyi żydowskiej w Polsce, w sprawie zaopatrywania inwalidów wojennych, w sprawie wyjątkowych praw dla zwalczania bolszewizmu (ks. Lutosławskiego) i interpelacya posła Daszyńskiego w sprawie krwawych zajść w zagłębiu dąbrowskiem.

W sprawie żydowskiej przemawiało wielu posłów — a wszyscy godzili się na to, że należy tę sprawę gruntownie rozpatrzeć — i dążyć do ugodowego załatwienia przez odpowiednie zarządzenia państwowe. Dlatego też wszyscy zgodzili się na wybór Komisyi z 19 członków w tem 4 przedstawicieli różnych partyi żydowskich. Komisya ta zajmie się opracowaniem planu załatwienia tej piekącej sprawy — poczem przedłoży wynik swej pracy Sejmowi.

Sprawa inwalidów poruszoną pierwotnie przez posłów socyalistycznych znalazła się znowu na porządku dziennym Sejmu na skutek wniosku posła Madeja. Przemawiali za wnioskiem poseł Putek i tow. Chudy — wykazując straszne położenie tych kalek wojennych — najnieszczęśliwszych ofiar ustroju kapitalistyczno-militarnego. Wniosek odesłano do Komisyi wojskowej z wezwaniem, ażeby jaknajrychlej przedłożyła projekt ustawy o zabezpieczeniu inwalidów, wdów i sierot.

Wniosek ks. Lutosławskiego jak całe przemówienie jego dyszało nienawiścią nie tylko przeciw istotnemu bolszewizmowi — ale przeciw całemu ruchowi ludowemu a ożywione było jednem pragnieniem: zaprowadzić stan wyjątkowy, postawić szubienice, zapełnić więzienia socyalistami, aby w Polsce mogło swobodnie panować kropidło i przemalowany na biało czerwony kolor — żandarm — obrońca obszarnika i burżuja. Wiadomo bowiem wszystkim, że wszystkie gwałty policyjno-żandarmskie odbywają się u nas pod **pozorem** walki z bolszewizmem.

Toteż gdy ks. Lutosławski wołał: „Cześć żandarmeryi", poseł tow. Klemensiewicz odpowiedział: „**Niech żyje żandarm i referenda**" nowy polski ideał!

Ze strony P. P. S. przemawiał w sprawie wniosku ks. L. tow. Czapiński zaznaczając, że socyaliści stoją na innym gruncie niż bolszewicy. Reakcya nadużywa pojęcia bolszewizmu. Wniosek ks. L., domagający się wyłącznie represyi jest niedoprzyjęcia.

Sejm wniosek ks. Lut. odesłał do komisyi a odrzucił wniosek socyalistów o przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Krwawy dzień 12 marca w Dąbrowie. W dyskusyi nad odpowiedzią ministra spraw wewnętrznych co do strzelania wojska i żandarmów do tłumu w Dąbrowie zabrał pierwszy głos poseł tow. Daszyński i zaznaczył że jego interpelacya wniesiona w sprawie morderstwa dokonanego na bezbronnym ludzie w Zagłębiu dąbrowskim miała 3 cele na oku. 1) **Aby ludność ochronić od szaleńczej i zbrodniczej polityki prześladowań i represyi**, które tak długo zniepraẃiały kraj i naród pod rządami obcych zaborców, 2) aby zwrócić uwagę Sejmu na niemożliwe nadal do utrzymania stosunki w organizacyi i funkcyonowaniu władzy, zwanej jakby na ironię „władzą bezpieczeństwa publicznego" i 3) aby raz na zawsze położyć koniec **plamieniu rąk młodej armii polskiej przez mord bezbronnych, przez mord polskich kobiet i dzieci.** Plonem bowiem wmięszania się wojska do spokojnie odbywającej się demonstracyi było **8 trupów, w tem kobieta i dziecko przebite bagnetem.** — Socyaliści polscy upominają się **o tę krew niewinnie przelaną** i za tę krew wołają o pomstę do Sejmu, a gdyby on głuchym się okazał — do społeczeństwa polskiego. Mamy niepodległą Polskę, ale w tej Polsce rozlega się wielki płacz i szloch okrutny niewinnie więzionych, bitych, katowanych i obrabowanych biednych ludzi **pod pozorem** walki z bolszewizmem. — **Żandarm polski staje się jakby wyrafinowanem okrucieństwem żandarma austryackiego i rosyjskiego.** I to wszystko się dzieje pod znakiem Rzeczypospolitej — pod znakiem Orła Białego.

Mówca w silnem swem przemówieniu wykazuje nędzę, głód mas robotniczych — a równoczesne paskarstwo i przemytnictwo na granicy niemieckiej w Zagłębiu dąbrowskiem — wskazuje na sprawozdanie komisyi sejmowej, która badała zajścia na miejscu w Dąbrowie i stwierdziła winę władz wojskowych i żandarmeryi — i domaga się w końcu **sądu i kary na winnych.** Przemawiało jeszcze kilku posłów i minister spraw wewnętrznych. Wkońcu tow. Pużak podał nagły wniosek wzywający Rząd aby:

1) Zawiesił w czynnościach służbowych i oddał pod sąd komisarza ludowego Pękosławskiego, pułkownika Tarnawskiego, pułk. Obraczaja i pułk. Rylskiego za to że:

a) Wprowadzili w Zagłębiu Dąbrowskiem w dniu 12 marca stan oblężenia bez upoważnienia ze strony władz powołanych i bez uprzedzenia poprzedniego ludności.

b) Rozwiązali i internowali Milicję Ludową Zagłębia wkraczając przez to w kompetencje Sejmu Ustawodawczego.

c) Że skutkiem tych bezprawi miały miejsce liczne zabójstwa i kalectwa bezbronnej ludnosci, a nawet kobiet i dzieci.

d) Że wreszcie Zagłębie stało się widownią ekscesów i rabunków popełnianych masowo przez żołnierzy, zostających pod komendą wymienionych wyżej oficerów.

Wzywa się Rząd aby:

1) Wycofał oddziały wojskowe, które brały udział w krwawych zajściach z dnia 12go marca i dni następnych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

2) Żeby zwolnił natychmiast internowanych w Krakowie milicjantów.

3) Żeby wysłał niezwłocznie Komisję, któraby z udziałem posłów miejscowych ustaliła krzywdy, oraz zarządziła odszkodowanie dotkniętej zabójstwami i rabunkami wojska ludności.

4) Aby stwierdził urzędowo że wszelkie wykroczenia Milicji Ludowej winny być rozpatrywane przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych i min. Spraw Wojskowych. Dalsze zaś rozbrajanie lub internowanie Milicji Ludowej przez jakiekolwiek miejscowe władze jest niezgodne z porządkiem prawnym Rzeczypospolitej Polskiej.

Sejm nagłość tego wniosku odrzucił przy pomocy chłopskich posłów — Witosa — a wniosek sam odesłał do komisyi.

Co to są tak zwani „komuniści"?

W Królestwie, dzięki wewnętrznym swarom przyszło do rozbicia ruchu robotniczego na kilka partyi. Partya Socyalistyczna rozbiła się przed kilku laty na tzw. Frakcyę rewolucyjną i Frakcyę umiarkowaną. Frakcya rewolucyjna PPS., głosząca na swym sztandarze niepodległość Polski, to obecna nasza sojuszniczka, która ma w Sejmie 17 posłów. Lewica czyli Frakcya umiarkowana, wiodła mizerny żywot, zwalczając zajadle PPS. — Obecnie połączyła się w jedno z tzw. Socyalną Demokracyą Królestwa Polskiego i Litwy, partyą, kierowaną wyłącznie przez rosyjskich żydów, których i w lewicy nie braknie. Utworzyły one jedną partyę tzw. Komunistyczną, która chce w Królestwie i w Galicyi zaprowadzić bolszewickie stosunki i oddać proletaryat polski pod komendę rosyjskich żydów.

Ponieważ agitatorzy tej partyi pojawiają się czasem w chrzanowskiem zagłębiu, choć ich stamtąd dotkliwie przepędzono — posłuchajmy co o tych panach pisze bratni nasz organ „Chłopska dola":

Nietylko nasi dziedzice i panowie z Narodowej Demokracyi, nazywający się w Sejmie Narodowym Związkiem ludowym, popychają ludność do bolszewizmu; pracuje również nad tym partya, zwana kommunistyczną. Niejeden włościanin myśli, że to partya niezła, chcąca dobra ludu wiejskiego, a tymczasem rozpatrzywszy program onej partyi, widzimy, że jest przeciwnie.

Przedewszystkiem komuniści nie chcą Polski Niepodległej, jeno chcą, żeby Polska była przyłączona do rosyjskiego bolszewickiego państwa, co się nazywa po komunistycznemu federacyą. Gdyby się tak stało, to cały lud wiejski musiałby znów podlegać moskalom w różnych sprawach, znów pomału zagnieździliby się u nas różni urzędnicy rosyjscy. Komuniści radują się dziś okrutnie, ze wojska bolszewickie stoją na Litwie. W Mińsku to już nawet swój rząd przygotowali, który ma tu przyjechać, rząd, składający się z komunistów samych, wedle narodowości Rosyan, trochę Polaków i Żydów.

One niby wojska bolszewickie — ogromna radość naszych komunistów — gdyby się tutaj dostały, to przedewszystkiem wywiozłyby wszystką żywność do Rosyi, jak to robią teraz na Litwie i Białej Rusi. Póki wojsk bolszewickich w tych krajach niebyło, to i drożyzna była mniejsza, a teraz jeść niema co, i drogość okrutna. Komuniści, pragnący, aby tu bolszewickie wojska przyszły, nie rozumieją, że Niemcy, Czesi, Rusini tylko czekają, by napaść i podzielić cały nasz kraj pomiędzy siebie.

Komuniści powiadają włościanom, że jak bolszewicy przyjdą, to zaraz chłopi bezrolni i małorolni ziemię dostaną i wszelkie szczęśliwości będą mieli.

Tymczasem zobaczmy, jak to ona szczęśliwość chłopska wygląda w Rosyi, gdzie przecie są już zaprowadzone bolszewickie porządki.

Ziemię chłopi wzięli, ale bez żadnego porządku, kto co porwał, to i trzyma. A ponieważ na to żadnego prawa, czy porządku nie ogłoszono, więc większość chłopów nawet tej ziemi nie obsiewa, bo się boi, mówiąc: kto wie czy jutro jakowa inna partya niedojdzie do władzy i ziemi tej mi nie odbierze, albo coś nie zmieni. Więc taki chłop

tyle obsieje, aby dla siebie. Z tego jest wielka drożyzna; były tygodnie gdzie w Moskwie za pud mąki t. j. 16 kg płacono po 700 rubli.

Z drugiej strony bolszewicy wściekli, że chłopi nie chcą pól obsiewać, a więc w miastach brak żywności, wysyłają oddziały wojskowe, złożone nie z Rosyan ale z Chinczyków i Łotyszów (jako, że się boją, że Rosyanin do Rosyanina nie będzie chciał strzelać), które to wojsko rekwiruje co w ręce wlezie. Dużo jest takich wypadków, że zrozpaczeni chłopi zbroją się gromadami i całe bitwy prowadzą z kommunistycznemi wojskami, ratując swoją chudobę przed bolszewikami. Prawdę mówiąc, to chłop rosyjski na owym komunizmie nie skorzystał, bo niby ziemię ma i nie ma. Bo nie Sejm ludu rosyjskiego uchwalił ziemię chłopom rozdać, jeno komunistyczny komitet, a każdy na wsi czuje, że niech ten komitet ustąpi, to mogą być nowe porządki i na ziemię.

Komuniści w Rosyi obalili stare porządki, ale nie wprowadzili nowych, sprawiedliwych.

Każdy na wsi boi się gęby otworzyć, bo wszędzie pełno szpiegów, którzy donoszą do tak zwanej „czrezwyczajki" (po polsku znaczy to samo co żandarmerya) Niech tylko kto słówko niezadowolenia rzeknie, to zaraz taki ci doniesie, a za godzinę — dwie, człowieka pod płotem rozstrzeliwują. Takimi to porządkami chcą obdarzyć i nasi komuniści polskiego chłopa.

Chcą go pozbawić niepodległości — mienia — a później w tej zawierusze i bezładzie, jaki by się u nas utworzył, łatwo niejeden straciłby życie. Zaś nad narodem naszym panowałyby dopiero różne z obcych krajów przybłędy.

Niejeden z parobków na wsi powiada: ja to wolę komunistę, bo on mi obiecuje przy ich rządach dwa korce ordynaryi więcej! — A jużci, będziesz brał, tak, jak w Rosyi chłopi od komunistów biorą, ale kulą w łeb.

Każdy jest szczodry i daje dużo, póki nic nie ma, a komunistom jeno o to idzie, aby w taki czy inny sposób ludzie sobie zjednać dla swoich wywodów, a później, kiedy by na wypadek zwyciężyli, a ktoś się czegoś domagał, to pod parkan i kula w łeb.

Jak w Mińsku gubernialnym w zimie zeszłego roku bezrobotni upominali się chleba, to jak ci bolszewiki wystawiły karabiny maszynowe, a zaczęły prać do bezrobotnych, to w mig trupy na ulicach leżały — taki był chleb dla bezrobotnych.

Tedy musimy unikać ludzi, którzy do bezładu i anarchii prowadzą — komuniści nie uznają niepodległości Polski, nie uznają Sejmu, ani Rad robotniczych, ani Związków zawodowych. Komuniści wiedzą tylko, że ze wszystkiem precz! Więc z jednej strony na lud włościański idą panowie, żeby lud w swe pazury wziąć, a z drugiej idą komuniści ze swojem burzeniem wszystkiego. Chłopi małorolni i bezrolni muszą się przeciwko panom i komunistom bronić, muszą się organizować w naszej partyi, bo kiedy dzień przejęcia ziemi w chłopskie ręce nadejdzie, aby w kraju porządek i spokój był, żeby każdy otrzymał to, co mu się należy.

Nijakich bolszewickich, czy komunistycznych porządków nam nie trza, a rewolucyę, jeśliby panowie ziemi nie chcieli z nakazu Sejmu dać, sami, bez pomocy komunistów, zrobimy. Bartłomiej.

Wyjaśnienia w sprawach zasiłkowych.

Zaległe zasiłki wojskowe.

Bardzo dużo jest jeszcze takich osób, którym w myśl ustawy należy się zasiłek za czas wojny, ale z różnych przyczyn zasiłku tego nie dostały; jużto bowiem sprawa zbyt długo leżała w Komisyi zasiłkowej, jużto interesowany zaniedbał wnieść zgłoszenia.

Co zatem będzie z takiemi sprawami?

I te sprawy muszą być przez Komisyę załatwione. Każdy zatem, kto uważa, iż należał mu się zasiłek za powołanego, powinien za pośrednictwem Urzędu gminnego wnieść zgłoszenie do Komisyi zasiłkowej.

W razie przyznania przez Komisyę zasiłku, strona otrzyma wprawdzie arkusz płatniczy, **ale nie otrzyma na razie pieniędzy, a to z tej przyczyny, że zaległe zasiłki, należne za czas wojny aż po dzień 30 października 1918 obciążają Austryę, a nie Polskę.** Dopiero po przeprowadzeniu wzajemnego obrachunku między Polską a dawną Austryą, uzyska Polska potrzebne fundusze na wypłatę zaległych zasiłków.

Trzeba więc arkusz płatniczy dobrze schować, bo kiedyś będzie potrzebny, jako dowód, stwierdzający należność pretensyi zasiłkowej.

Zdarza się bardzo często, że Komisye zasiłkowe dopiero teraz przyznają zasiłki za żołnierzy, którzy od paru lat byli na wojnie i albo zginęli, albo też dostawszy się do niewoli, dotąd z niej nie powrócili. W tym wypadku zasiłek za czas od dnia 31 października 1918 nie będzie teraz wypłacony, jako zaległość austryacka — (wypłata tej zaległości nastąpi później), natomiast Urząd podatkowy będzie płacił zasiłek od 1 listopada 1918 nadal, gdyż dzień 1 listopada 1918, jest dniem objęcia rządów przez władze polskie.

ZASIŁKI DLA RODZIN INWALIDÓW.

Rodziny inwalidów wojskowych mają prawo do dalszego pobierania zasiłków. Za rodzinę uprawnioną uważa się jednak teraz tylko żonę i dzieci, względnie rodziców. Inni członkowie rodziny nie mają prawa do zasiłku. Za inwalidę uważa się tego żołnierza, który dokumentem wojskowym wykaże, że stracił **najmniej 20 proc. zdolności zarobkowej.** Ze względu jednak, iż z powodu dzikiej demobilizacyi powypuszczano ze szpitali do domów różne kaleki, nie dając im żadnych dokumentów, przeto, aby uzyskać dalszą wypłatę zasiłku dla rodziny, powinien inwalida udać się do rządowego lekarza (fizyka) w starostwie i poprosić go o zbadanie i wydanie świadectwa lekarskiego, w którem lekarz stwierdzi procent niezdolności do pracy. Świadectwo to powinien naczelnik gminy przedłożyć Komisyi zasiłkowej, celem zarządzenia dalszej wypłaty zasiłku.

WSPARCIA DLA INWALIDÓW.

Nietylko rodzinie inwalidy należy się zasiłek, **ale także i samemu inwalidzie należy się wsparcie.** Wsparcie przyznaje Komisya zasiłkowa. O wsparcie to powinien każdy inwalida zgłosić się u wójta. Wójt obowiązany jest wypełnić formularz (tak zwany „czerwony druk") i przedłożyć go Komisyi. Na formularzu tym koniecznie trzeba podać, ile procent niezdolności ma inwalida, a gdyby nie było tego w dokumentach wojskowych, trzeba postarać się o świadectwo rządowego lekarza (fizyka) i dołączyć je do prośby o wsparcie, a następnie przedłożyć to Komisyi zasiłkowej — poczem Komisya wystawi arkusz płatniczy, uprawniający inwalidę do pobierania wsparcia w Urzędzie podatkowym.

Z wielu stron słyszy się skargi, że Komisya zasiłkowa i urząd podatkowy wstrzymuje rodzinom inwalidów wypłatę zasiłków oraz wypłatę wsparć. — To skandaliczne postępowanie ma źródło w zarządzeniu Wydziału wojskowego Komisyi likwidacyjnej. Przełożony tego Wydziału, były poseł Tetmajer zarządził bowiem wstrzyma-

nie albo redukcye zasiłków, o ile inwalida posiada majątek lub wykonuje jakąś zarobkowość, z których dochód wystarcza na utrzymanie jego i jego rodziny. Wskutek tego zarządzenia różni biurokraci zamykają zasiłki parumorgowym rolnikom-inwalidom i t. d., twierdząc, że ci mają majątek, względnie „zarobek".

Tak być nie powinno! Polska Komisya Likwidacyjna zbyt po macoszemu potraktowała inwalidów i ich rodziny — a przecież to są najnieszczęśliwsi z pośród nieszczęśliwych!

To są informacye z kół poselskich.

W sprawie pieniędzy.

Czasy niespokojne, stosunki nieuregulowane i dlatego chce to wykorzystać wielu spekulantów-oszustów, którzy puszczają między lud różne fałszywe pogłoski — aby lud zastraszyć, a potem wyzyskać. Dotyczy to obecnie pieniędzy z powodu zapowiedzianego stemplowania wszelkich banknotów t. j. pieniędzy papierowych.

Dla sprostowania fałszywych wieści podajemy krótką informacyę w tych sprawach: Rząd przygotowuje nowe polskie pieniądze, które będą się nazywały „Złote" i „grosze", ale pieniądze te będą gotowe najwcześniej za parę tygodni. Tymczasem pozostają w Polsce w mocy korony austryackie i marki polskie i niemieckie. Kto ma ruble powinien je wymienić w Urzędzie podatkowym. Banknoty 200 koronowe i 25 koronowe, drukowane po jednej stronie są również ważne, ale że jest dużo podrobionych, więc trzeba unikać przyjmowania tych banknotów. Kto już takie pieniądze posiada, powinien je oddać bankowi czy kasie do wymiany. Bank austro-węgierski płaci za nie pełną cenę. Urzędy podatkowe obowiązane są banknoty te przyjmować.

Rząd zamierza ostemplować wszystkie korony austr. i marki i dlatego przedłożył sejmowej komisyi budżetowej odpowiedni wniosek, ale uchwał obowiązujących Sejm jeszcze nie powziął. Gdyby uchwała doszła do skutku to potem będzie wyznaczony czas na parę tygodni i nikt nie będzie zaskoczony.

Przy sposobności stemplowania ma być pobrany jednorazowy podatek w wysokości 1 % (procent) to znaczy po jednej koronie od stu koron, więc nic tak strasznego.

Nadto przy sposobności stemplowania ma być połowa koron czy marek zwrócona właścicielowi w asygnatach polskiej pożyczki państwowej — o ile ma więcej gotówki niż 6000 K. Ale to nie jest jeszcze ani obradzone ani uchwalone.

Trzeba też wszystkim doradzić, aby ci, co mają niepotrzebne do codziennego obrotu pieniądze składali je na pożyczkę państwową. W ten sposób zabezpieczą się na wszelki wypadek najlepiej i na czysto zarobią, bo otrzymują zgóry 5 % odsetek, czego nie da żaden bank, bo banki wogóle nie chcą przyjmować pieniędzy na wkładki — **Nadto asygnatami polskiej pożyczki państwowej można płacić tak samo, jak innemi pieniędzmi,** albo można je zastawić w kasie i dostać gotówkę, gdyby ktoś potrzebował.

O wszelkich szachrajstwach, trudnościach lub nadużyciach należy donosić Redakcyi a my skierujemy to na właściwą drogę.

Zwolnienie drobnych rolników od wszelkich przymusowych dostaw.

Na posiedzeniu sejmowej Komisyi aprowizacyjnej przedstawił poseł Putek gwałt i wymuszenia, jakich różne organy rządowe dopuszczają się na ludności małorolnej przy ściąganiu kontygentów zboża, ziemniaków itp. Jest to winą wydziału aprowizacyjnego w Krakowie, że podobne stosunki mają miejsce. W Kongresówce obowiązuje rozporządzenie Ministerstwa aprowizacyi z dnia 23. listopada 1918, mocą którego własność małorolna poniżej 6 morgów ziemi ornej zwolniona jest od wszelkich dostaw przymusowych, a na rolników posiadających wyżej 6 morgów ziemi ornej może nakładać kontygenty tylko Komisya powołana z pośród producentów, w skład której wchodzą 4 przedstawiciele mniejszej własności rolnej a 2 przedstawiciele większej własności.

Tymczasem w Galicyi same starostwa nakładają kontyngenty jakie chcą, a wójtowie rekwirują nawet u takich, co grządki posiadają. Wobec tego poseł Putek postawił wniosek z wezwaniem do Ministra aprowizacyi, aby polecił urzędom galicyjskim stosowanie tych samych przepisów, jakie obowiązują w Kongresówce. Komisya jednomyślnie wniosek uchwaliła i przedłoży go Sejmowi do zatwierdzenia a obecny na posiedzeniu Minister aprowizacyi p. Minkiewicz przyrzekł, że natychmiast poleci Generalnemu Komisarzowi dla Galicyi wykonanie przepisów wydanych przez Ministerstwo co do zwolnienia dostaw.

W ten sposob więc i w Galicyi rolnicy, posiadający poniżej 6 morgów ziemi ornej zwolnieni będą od wszelkich dostaw przymusowych!

O wszelkich nadużyciach starostw i wójtów w tym względzie prosimy zawiadamiać redakcyę i naszych posłów.

Z Polski.

O SLĄSK CIESZYŃSKI. Czesi ogłaszają w swoich pismach że komisya konferencyi pokojowej przyznała im Śląsk cieszyński. — W całej Polsce odbywają się masowe wiece protestujące, i domagające się odwiecznie polskiego Śląska — a również Orawy i Spiżu dla Polski. Olbrzymi taki wiec odbył się również w niedzielę w Dziedzicach.

LWÓW oswobodzony został przez nasze wojska od żelaznego pierścienia, jakim opasali go Ukraińcy i odetchnął swobodniej.

Koalicya nakazała potem wstrzymanie działań wojennych pod Lwowem — ale Ukraińcy niewiele słuchają tych różnych nakazów.

GRANICE POLSKI ma najwyższa Rada sojusznicza rozstrzygnąć w tym tygodniu. Naród cały czeka tego w najwyższem napięciu.

UROCZYSTOŚCI KOŚCIUSZKOWSKIE. Cała Polska oddaje hołd swemu pierwszemu wielkiemu Naczelnikowi, który przed 125 laty przysiągł na rynku krakowskim — Wolność i niepodległość Polsce przywrócić, a zrzucić przemoc wrogów, — który pierwszy podniósł hasło: Polski Ludowej i w imię takiej walczył.

Z Białej i okolicy.

W sprawie aprowizacyi.

Z powiatowego Urzędu gospodarczego otrzymujemy następujący komunikat:

1) W bieżącym tygodniu nie nadeszła mąka żytnia (poznańska) wobec czego ani konsumentom, ani piekarzom wydaną być nie może.

2) Mąki białej (amerykańskiej) przysłano 3 wagony wobec czego wydaną będzie w ilości po 50 dk na głowę na przeciąg 14 dni.

3) Pierwszy transport ziemniaków poznańskich w ilości 32 wagonów nadszedł dnia 24. b. m. Rozdział nastąpił między osady fabryczne wykazujące największe zapotrzebowanie. Dalsze transporty będą w ten sposób rozdzielone, że pierwszym rzędzie pokryte będzie bieżące zapotrzebowanie, oraz konieczny zasiew, następnie zas pokryje się zapas do zbiorów.

4) Cukier ma nadejść z końcem bieżącego lub początkiem przyszłego tygodnia i zostanie rozdzielony w pełnej ustawowej racyi.

Zarazem proszę wyjaśnić poprzednią notatkę, którą zawiadomiono ogół, że mąka będzie wydaną w ilości 1 kg na tydzień i osobę w tym kierunku, że ze względu na niedostateczny, przydział mąki dla powiatu pełna racya wydawaną być nie może.

Powiat. Urząd gospodarczy w Białej.

Wilczek m. p.

Umieszczając chętnie powyższe zawiadomienie Powiatowego Urzędu gospodarczego zaznaczamy, że zaufanie szerokich warstw ludności do bezstronności Starostwa przy rozdziale środków żywności podkopane zostało tajnością i brakiem kontroli ze strony ludności

Utrwaliło się wśród ludności zwłaszczą bezmajątkowej zapatrywanie, że w Starostwie panuje protegowanie jednostek i pewnych warstw uprzywilejowanych. Dlatego też celem podniesienia zaufania ludności do Władzy i uzdrowienia stosunków jest koniecznem przeprowadzać rozdział żywności jawnie i pod ścisłą kontrolą spożywców. Taksamo powinno się ludność uwiadomić o sposobie rozdziału skonfiskowanych przedmiotów.

Co do treści uwiadomienia jest bolesnem, że na przeciąg 14tu dni ma ludność otrzymać mąki białej jedynie 50 dkg na głowę. Już w poprzednich numerach Tygodnika zaznaczyliśmy, że na konferencyi w Krakowie referent oddziału aprowizacyjnego przyznał, że z mąki przez Rząd przydzielanej ludność bezmajątkowa powinna otrzymać conajmniej 1 klg. tygodniowo na głowę. Jest tedy rzeczą powiatowego Urzędu gospodarczego porozumieć się z Wydziałem aprowizacyjnym w Krakowie i domagać się od niego by conajmniej tyle mąki przydzielił ażeby można było ludności bezmajątkowej conajmniej 1 klg. tygodniowo na głowę mąki przydzielić.

Urząd gospodarczy winien tedy ustalić cyfrę bezmajątkowej ludności w powiecie i wedle ustalonej cyfry żądać przydziału mąki rządowej.

Co do reszty ludności należy wystarać się o zezwolenie na zakupno mąki wzgl. zboża w powiatach mających nadwyżkę. Wreszcie należałoby wyjaśnić dlaczego rozdziela się po 50 dkg mąki na głowę skoro nadesłane zostały 3 wagony czyli 30.000 klg. Prosilibyśmy tedy, by Urząd gospodarczy podał ilość osób do pobrania mąki uprawnionych.

BIAŁA. Czy wiarołomstwo burżuazyi wszechpolsko - wszechniemieckiej wobec socyalistów znajdzie poparcie u gen. delegata p. Gałeckiego? Ostrzegamy!! Jeszcze w listopadzie zeszłego roku zawarły partye burżuazyjne oraz magistrat układ ze socyalistami celem odnowienia Rady miejskiej, która w obecnym składzie od lat 10 urzęduje. Mimo urgensów Wydział administracyjny P. K. R. dotąd układu tego nie zatwierdził. Przyczyną zwłoki jest okoliczność, że tak polska burżuazya pod kierownictwem endeka Dra. Mikulskiego, jak i niemiecka burżuazya pod kierownictwem burmistrza Schmeji przeciw własnemu układowi intryguje i ryje, dążąc do tego, by drogą przez delegata nie dopuścić socyalistów do należącego mu zastępstwa w Radzie. Środkiem do tego ma być rozwiązanie Rady miejskiej i oddanie władzy komisarzowi rządowemu.

Rada robotnicza zajmując się na ostatniem posiedzeniu tą sprawą napiętnowała w dosadny sposób krecią robotę i wiarołomstwo burżuazyi, prosestowała przeciw rządowi miejscowemu i krakowskiemu, który postępowanie to toleruje, i proteguje, przyczem ze stanowczością zaznaczyła, że ustanowienie komisarza w czasach wymagających samorządu ludowego uważa za prowokacyę klasy robotniczej.

Deputacya socyalistyczna przedstawiła staroście bialskiemu powyższą uchwałę Rady robotniczej, zwracając uwagę, że panuje rozgoryczenie wśród robotników, ponieważ nie mają zastępstwa w Radzie miejskiej i że sprawa jest nagląca, już ze względu na sprawy aprowizacyjne, które wymagają usunięcia przywilejów dla bogatszych i protegowanych, kontroli i uregulowania w interesie szerokich warstw ludowych.

Ostrzegamy tedy gen. Delegata, by nie kierował się interesem partyjnym zarozumialców endeckich, lecz stojąc na straży interesów ogółu, zatwierdził bezwłoczny układ który skoro został zgodnie przez wszystkie stronnictwa — nie wyłączając socyalistyczne, — zawarty daje temsamem gwarancyę, że odpowiada w danych warunkach najlepiej ogółowi ludności bialskiej.

O KONTROLĘ NAD ROZDZIAŁEM ŻYWNOSCI. Pisaliśmy w poprzednim numerze o konieczności kontroli rozdziału żywności tu na miejscu w Białej w urzędzie gospodarczym. Dla ilustracyi gospodarki b. kierownika tego urzędu p. Dr. Seidlera podajemy jeden przykład: **Panienki z Komisyi zasiłkowej, gdzie Dr. Seidler jest szefem dostały po 3 kg mąki pszennej z transportu amerykańskiego** — i to nawet takie, które mieszkają w Bielsku i tam są aprowizowane. Dla chorych — po stwierdzeniu świadectwem lekarskiem dostaje się 1 kg na miesiąc, na wsiach chorych żołądkowo nie może być - tam białej mąki, ni cukru białego nie dostałeś - jak dotąd - ale za to Dr. Seidler szafarzy obficie dla swoich panienek.

Co na to rada gospodarcza i rada przyboczna?

Paskarstwo nad granicą pruską.

Z Jawiszowic piszą nam: Nad granicą pruską grasuje od początku wojny przemytnictwo i paskarstwo, które od listopada 1918 przybrało olbrzymie rozmiary. Paskarze skupują słoninę, mięso, cielęta, krowy, prosięta, świnie, masło i jaja nie tylko w Wilamowicach, Oświęcimiu i Białej, ale także po wsiach w promieniu kilkunastu mil.

Najbardziej kwitnie zorganizowane paskarstwo w Kaniowie dankowskim i w Kaniowie bestwińskim.

Osłowiona karczma Fajfra położona tuż nad granicą pruską jest największem gniazdem paskarstwa i jakoby paskarską targowicą, na którą zewsząd schodzą się paskarze i przemytnicy.

Znany paskarz Bandl z Prus przychodzi nieraz do karczmy Fajfra i przynosi z sobą od 40 do 70 tysięcy marek na zakupno bitego lub żywego towaru. Ma on pozwolenie od władzy pruskiej na zakupno wszelkich tłusz-

czów w Galicyi. Oprócz tego mnóstwo Prusaków skupuje na własną rękę od galicyjskich paskarzy bity i żywy towar.

Paskarze ci i przemytnicy nadgraniczni porobili krociowe majątki li tylko z paskarstwa galicyjsko pruskiego. Wystarczy podać, że na samej tylko słoninie za rabiają 12 do 14 K na 1 Kg — czyli 1200 do 1400 K na centnarze metrycznym.

Paskarze zniszczyli zachodnią Galicyę, ogołacając ją z tłuszczów, mięsa, nabiału i innych środków żywności.

Wzywamy odnośne władze, aby nareszcie położyły kres temu znakomicie zorganizowanemu i olbrzymiemu paskarstwu, a zbrodniarzy paskarskich wtrąciły za kraty. Dodać bowiem należy, że tak żandarmerya jak i straż pograniczna na dawny austryacki urzęduje sposób, mając pośród siebie wrogie Polsce indywidua.

Grono gospodarzy
z nad granicy pruskiej w Jawiszowicach.

Z ORGANIZACYI KOLEJARZY otrzymaliśmy następującą rezolucyę z prośbą o umieszczenie:

Zgromadzeni dnia 12. marca b. r. w Domu robotniczym w Bielsku pracownicy wszystkich kategoryi uchwalają: Utworzony w Warszawie w grudniu 1918 Związek pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej uznajemy jako naszą jedyną zawodową organizacyę i będziemy się starali, aby żaden z tutejszych pracowników kolejowych poza tym Związkiem nie pozostał.

Zgromadzeni wyrażają zdziwienie a zarazem ubolewanie tym, którzy chcą zakładać jakiś inny Związek pracowników kolejowych, przez co szkodziliby jedynie solidarności kolejarzy.

Koło miejscowe dla Bielska i okolicy przystępuje gremialnie do Związku pracowników kolejowych w Warszawie i zastrzega sobie gwarancyę praw statutem tego Związku przewidzianych w razie zmiany stosunków politycznych.

Równocześnie protestują zgromadzeni przeciw nadużyciu urzędowemu, popełnianemu przez to, że wydala się ze służby od lat zamieszkałych tu pracowników kolejowych — pozostawiając ich bez środków do życia.

Dla informacyi czytelników podajemy, że w grudniu 1918 odbył się w Warszawie zjazd delegatów pracowników kolejowych wszystkich stopni (kategoryi) tak urzędników jak podurzędników i innych pracowników.

Na zjeździe tym endecy nie chcieli dopuścić do utworzenia wspólnego dla wszystkich, demokratycznego Związku kolejarzy. Dążyli do rozbicia zjazdu, ale im się to nie udało. Wbrew więc endeckim rozbijaczom zjazd uchwalił utworzenie Związku i przyjął jego statut, którego 1szy § brzmi:

§ 1. Nazwa Związku brzmi: „Związek zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej".

Związek jest Stowarzyszeniem czysto zawodowem, bezpartyjnem, opartem na zasadach demokratycznych. Członkowie mogą poza Związkiem należeć do dowolnego ugrupowania politycznego. Jako Stowarzyszenie pracowników kolejowych, czuje się Związek solidarnym z całym zorganizowanym ogółem pracującym i popiera takie akcje ogólne, które zdążają do ekonomicznego i moralnego podniesienia całego ogółu polskich warstw pracujących. Siedzibą Związku jest Warszawa. Obejmuje on swą działalnością całe Państwo Polskie.

Już ten pierwszy § nie podobał się panom z endecyi za to, że kolejarze wyrażają solidarność z całym ogółem warstw pracujących w Polsce. — Poza tem kamieniem obrazy dla nich są postanowienia statutu, że tak przyjęcie jak i wydalenie ze służby wszelkich pracowników kolejowych może dziać się tylko za wiedzą i zgodą Związku, a nie jak dotąd zupełnie dowolnie zależnie od woli dobrej czy złej przełożonego.

Związek bierze wszystkich swych członków w obronę przed nadużywaniem władzy przełożonych, jest więc siłą kolejarzy i dlatego też wszyscy w nim się jednoczą. — Politycznie należą sobie, gdzie chcą.

Z CZAŃCA! Pod sąd publiczny! Pisaliśmy poprzednio o rodzinie organisty, którą ksiądz Szwed w czasie wojskowej służby organisty — pozbawił nawet pola pod ziemniaki i gwałtem chciał z mieszkania wyrzucić. Obecnie cała ta rodzina 8 osób wraz z organistą, który wrócił z wojska znajduje się w skrajnej nędzy, bez środków do życia a ksiądz się uparł i niechce przyjąć go z powrotem na posadę, szuka nawet podobno innego chociaż dotychczasowego sam do Czańca sprowadził.

Ponieważ rodzinie tej grozi śmierć głodowa dlatego podajemy to nieludzkie wprost postępowanie kapłana chrześcijańskiego pod sąd publiczny. Równocześnie zwracamy się do litościwych ludzi, mających możność pomoc tej ginącej z głodu rodzinie — aby raczyli złożyć swe datki w Redakcyi „Tygodnika bialskiego".

Okażmy trochę miłosierdzia chrześcijańskiego, którego pozbawione jest zupełnie nieludzkie serce sługi i kapłana chrześcijańskiego w Czańcu.

Datki wszelkie przyjmuje Redakcya i ogłaszać je będzie w „Tygodniku bialskim".

Z BUCZKOWIC. Wielkim apostołem dla nawracania członków konsumu na łono kółka rolniczego stał się w ostatnich czasach były nasz pseudo-towarzysz pan Jan Wrona, powszechnie zwany Przechrztą. Chodzi on od domu do domu, zaczepia przechodniów na drodze i każdemu przedstawia straszne szwindle w konsumie a tymczasem zapomina o śmieciach przed swoim progiem. Dawniej był on wielkim socyalistą, gdy biedny robotnik przepijał u niego ostatki pieniędzy po pod ściany, z fasunków zaś austryackich kilogramami wysyłał cukier na mieszkanie swego syna w Białej i to wtenczas gdy już nigdzie cukru nie było. Dziś gdy naród już przejrzał i poznał się na swych pijawkach, pan Wrona się przechrzcił, wyrzekł się swoich towarzyszy, których dawniej odzierał, przezwał ich dziadami a gdy wszedł w skład Zarządu kółka, odrazu poszedł aż na trzy nabożeństwa do kościoła. Co prawda i on nie bogaty ale tylko wtenczas gdy chodzi o wykaz pola na liście aprowizacyjnej, ma tylko dwie morgi pola i to jeszcze w gronisku, ale jeszcze nigdy nie powiedział, że to aż 19 poważnych kawałków. Skoro się już przechrzcił więc niechże idzie i do spowiedzi, oczyści się ze swoich błędów i nie szuka ich u drugich, zwłaszcza że obecnie czas po temu, bo gdy zanadto dziadów będzie drażnił, to oni mu gotowi dać sami rozgrzeszenie i pokutę.

Życzliwi ci Buczkowianie.

Z KĘT. Staraniem kilku ludzi dobrej woli zawiązał się u nas Komitet miejscowy P. P. S. D. — chociaż zdawałoby się, że grunt kęcki nie bardzo w tym kierunku podatny — a jednak trzeba tylko zacząć pracę a wszędzie okaże się, że ludzi rozumnych, niezahukanych, śmiało występujących przeciw dzisiejszemu systemowi wyzysku, poniżenia mas pracujących jest sporo — tylko trzeba ich skupić, zorganizować i organizacyę umieć poprowadzić. Tak i u nas w krótkim czasie zorganizowaliśmy pod sztandarem P. P. S. D. przeszło 200 członków tak mężczyzn jak i kobiet. Staraniem zaś tej organizacyi założono konsum robotniczy, który już dzisiaj posiada 350 udziałów członków a ciągle jeszcze zgłaszają się nowi.

Czerwieniej**ą** więc Kęty — organizując obronę dotychczas wyzyskiwanych i spychanych na ostatni stopień życia codziennego — i z pewnością sam tu urodzony św. Jan Kanty nicby przeciw tej samoochronie biednych nie miał — która jednak wprawia w niekulturalną wściekłość miejscowych endo-klerykałów. Uwzięli się szkodzić nam, nie przebierając w środkach. Przedewszystkiem zaś starają się zohydzić naszą organizacyę, odciągnąć ludzi od niej, rozpuszczając różne bajki i straszaki, jak, że nie uzyskamy pozwolenie Starostwa na konsum — to znowu że nie dostaniemy przydziału itp. Ale równocześnie powstała tu istna manja konsumowa i to od chwili, gdy my założyliśmy nasz konsum. Już ma powstać i konsum cechowy i mieszczański a pono Magistrat też z konsumowym nosi się zamiarem. O działalności tego opiekuna (!?) miasta napiszę drugim razem. Czerwony Kęczanin.

O PASKARSTWO NAD GRANICĄ PRUSKĄ Dostaliśmy szereg listów z Dziedzic, Kaniowa, Dankowie, Jawiszowic, opisujących horendalne wprost stosunki nad granicą pruską, gdzie dniem i nocą przemyca się tysiące kg mięsa wszelkiego rodzaju, słoniny, tłuszczu, nabiału — a władze jakby o tem wszystkiem wiedzieć nie chciały. Paskarze tutejsi i przybywający bezkarnie Prusacy grasują po całej okolicy — wykupując bez przeszkody co tylko można — a żandarmerya szuka... ale bolszewików.

Robotnicy zaczynają już sami organizować ochronę przed tym obrabowaniem nas z żywności — narażając nawet życie, bo paskarze umieją się i bronić — ale zapytujemy odnośne władze, czy znane im jest nadgraniczne paskarstwo? Jeżeli nie — to im to komunikujemy obecnie — **a ludność czeka stanowczych środków zaradczych**.

DALSZE PRÓBY ROZBIJANIA ORGANIZACYI KOLEJARZY. Na niedzielę 16. marca br. zwołano do Czytelni polskiej zgromadzenie kolejarzy t. zw. „prawicy". Przybyło 48 kolejarzy wtem 15 urzędników. Zagaił zgromadzenie st. konduktor p. Adamski, przedstawiając przybyłego referenta i oddając mu głos — bez wybrania prezydyum zgromadzenia.

Obecni t. zw. „lewicowi" kolejarze zaprotestowali przeciw temu i zażądali wyboru przewodnictwa, na co „prawica" wyznaczyła na przewodniczącego p. Knycza — bez głosowania nad tem, przy czem odezwał się niby usprawiedliwiający prawicę głos, że są to kolejarze nie zorganizowani, nigdy nie robili zgromadzeń, więc nie wiedzą jak się to ma formalnie odbywać. (Dla sprostowania należy wyjaśnić, że należą ci panowie do organizacyi chrześcijańsko-socyalnej).

Wskutek takiego postępowania prawicy zgromadzenia 21 osób pracowników kolejowych opuściło salę, poczem musiano zebranie rozwiązać bez wyniku.

Są to wszystko nieudałe próby przeważnie urzędników kolejowych do stworzenia t. zw. „Bezpartyjnego zawodowego związku kolejowego" pod komendą panów z endecyi, by rozbić utworzony w Warszawie ogólny „Związek pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej". (Piszemy o tem na innem miejscu.

Próby rozbicia to daremny wysiłek prawicowi panowie!

Baczność Metalowcy!

Zapowiedziane na 30, marca b. r. zgromadzenie odbędzie się nie pod „Czarnym Orłem" lecz w Bielsku w hotelu „Kaiserhof".

Różne wiadomości.

TYMCZASOWE PRZEPISY PASZPORTOWE. Za porozumieniem ministerstw: spraw wojskowych i spraw zewnętrznych wydano zostało tymczasowe przepisy paszportowe już obowiązujące.

Na mocy nowych przepisów paszportowych podróżni cywilni mogą wyjeżdżać za granicę tylko za paszportomi min. spraw zawn. pod kontrolą wojskowości, czego wymagają nieustalone jeszcze stosunki wewnątrz. kraju, potrzeba obrony przed szpiegami i t. p.

Kontrola przejezdnych odbywać się będzie głównie na stacyach kolejowych w Będzinie, Sosnowcu, Szczakowej, Oświęcimiu, Białej, Żywcu, Muszynie, Sanoku, Przemyślu, Jarosławiu, Zamościu, Chełmie, Białej-Brzeskiej, Łapach, Ossowcu i Szczucinie. Kontrolę będzie wykonywać żandarmerya. — Wydawanie paszportów może być na żądanie sztabu armii wstrzymane.

Jazda przez tereny operacyjne wojskowe jest zasadniczo dla cywilnych zamknięta. Wyjątkowych pozwoleń udzielają odnośne dowództwa wojskowe. Takim podróżnym ministerstwo wydaje paszport tylko do granicy terenu operacyjnego, oraz oświadczenie, że przejazd jest konieczny, a pozwolenie samo wydaje wojskowość.

Popisowi (18—38 lat) mogą otrzymać paszporta zagraniczne tylko za zezwoleniem odnośnych dowództw. Krótkoterminowe paszporty do pogranicznych miejscowości wydają władze polityczne I. instancyi.

Wszyscy podróżni przy przejeździe granicy muszą posiadać paszporty z fotografią. Obywatele Galicyi i Śląska w obrębie dawnej austro-węgier mogą używać dawnych wewnętrznych paszportów wizowanych każdorazowo przez komisarza administracyjnego. Cudzoziemcy winni mieć wizy ministerstwa spraw zawnętrznych, przyczem obywatele państw koalicyjnych i Stanów Zjednoczonych w nagłych wypadkach mogą otrzymywać od ministerstwa telegraficzne pozwolenie na wyjazd, a ulg takich nie mogą mieć obywatele niemieccy, ukraińscy i sowiecko-rosyjscy.

Oprócz sprawdzania osobistości na granicy odbywać się będzie kontrola przewożonych druków.

WYWŁASZCZANIE WIELKIEJ WŁASNOŚCI W CZECHACH. Według planu komisyi rolnej, która opracowuje reformę rolną, ulegnie w Czechach wywłaszczeniu wielka własność ponad 60 hektarów w górę. Większość wywłaszczonej ziemi dostaną małorolni, resztę obejmie państwo. W ton sposób Czesi zażegnali narazie przesilenie w zgromadzeniu narodowem.

GODNY NAŚLADOWANIA PRZYKŁAD. Kapelan wojskowy w Braunau nad Inem (Górna Austrya), profesor teologii, ksiądz dr. Jetzinger zgłosił oficyalnie swe przystąpienie do partyi socyalno-demokratycznej.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wippel, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.